

poniedziałek, 06.12.2021

Przynosić przed Jezusa [Łk 5, 17-26]

**Pewnego dnia, gdy Jezus nauczał, siedzieli tam też faryzeusze i uczeni w Prawie, którzy przyszli ze wszystkich miejscowości Galilei, Judei i z Jeruzalem. A była w Nim moc Pańska, tak że mógł uzdrawiać.**

**Wtem jacyś mężczyźni, niosąc na łożu człowieka, który był sparaliżowany, starali się go wnieść i położyć przed Nim. Nie mogąc w żaden sposób go przenieść z powodu tłumu, weszli na płaski dach i przez powałę spuścili go wraz z łożem na sam środek, przed Jezusa.**

**On, widząc ich wiarę, rzekł: «Człowieku, odpuszczone są ci twoje grzechy». Na to uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli się zastanawiać i mówić: «Kimże on jest, że wypowiada bluźnierstwa? Któż może odpuścić grzechy prócz samego Boga?»**

**Lecz Jezus przejrzał ich myśli i w odpowiedzi na nie rzekł do nich: «Co za myśli nurtują w sercach waszych? Cóż jest łatwiej powiedzieć: „Odpuszczone są ci twoje grzechy”, czy powiedzieć: „Wstań i chodź”?**

**Otóż żebyście wiedzieli, że Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów» – rzekł do sparaliżowanego: «Mówię ci, wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» I natychmiast wstał wobec nich, wziął łoże, na którym leżał, i poszedł do swego domu, wielbiąc Boga.**

**Wtedy zdumienie ogarnęło wszystkich; wielbili Boga i pełni bojaźni mówili: «Przedziwne rzeczy widzieliśmy dzisiaj».**

+++

Bardzo przemawia do wyobraźni i porusza dzisiejszy fragment. Wielkie oddanie, opieka, troska człowieka o człowieka. Jacyś pomysłowi mężczyźni, słysząc, że Jezus jest w miejscowości, że jest kimś niezwykłym, że może pomóc, uzdrowić - postanawiają przynieść do Niego chorego człowieka. Nie mogą tego zrobić z powodu wielkiego tłumu który zgromadził się przy Mistrzu. W takim domu mogło znajdować się ok 50. osób (długość największego domu, którego ruiny odkryto w Izraelu wynosiła 5 m). Jak się okazuje, nie jest to dla nich problem. Wpadają na genialny pomysł, by spuścić sparaliżowanego przez dach. Zazwyczaj wchodziło się na niego zewnętrznymi schodami, więc mogli to zrobić bez najmniejszego problemu. Palestyńskie domy pokryte były gałęziami i trzcina oraz wyschlą gliną - co sprawiało dodatkowe wzmocnienie i pozwalało na to, by po dachu chodzić oraz móc zrobić w nim otwór. Twórczy, pomysłowi przyjaciele, którzy spuścili chorego na sam środek przed Jezusa.

Otoczamy się takimi ludźmi. Osobami na których pomoc możemy liczyć nie tylko w codziennych życiowych sytuacjach, ale także w tych duchowych. Ludzie, którzy przyprowadzają nas przed Jezusa chociażby przez swoją wstawienniczą modlitwę za nas. Ludzie, którzy chcą jak najlepiej dla nas, chcą naszego dobra. Ile różańców i koronek zostało odmówionych przez nasze babcie, czy rodziców. Ile konkretnej pomocy od nich otrzymaliśmy. Jezus nie zatrzymuje się tylko na uzdrowieniu fizycznym, ale patrzy dalej na zdrowie duchowe, zbawienie tego człowieka. Także my mamy takie osoby za które jesteśmy odpowiedzialni, również w kwestii zbawienia. Nie trzeba szukać daleko: małżonek, rodzeństwo, kuzyni, wspólnoty, uczniowie... Komu Ty możesz pomóc? Kogo możesz przynieść przed Jezusa przynajmniej przez swoją modlitwę?

+++

**Nasz Pan Jezus Chrystus, lekarz naszych dusz i ciał, który odpuścił grzechy paralitykowi i przywrócił mu zdrowie ciała, chciał, by Kościół mocą Ducha Świętego kontynuował Jego dzieło uzdrawiania i zbawiania, które obejmuje także jego członki. Jest to celem dwóch sakramentów uzdrowienia: sakramentu pokuty i namaszczenia chorych.**

**~ Katechizm Kościoła Katolickiego nr 1421.**